

## Warszawa wobec polskiej emigracji w Szwecji w latach 1945–1968

Wraz z zakończeniem II wojny światowej nastąpiła zmiana układu politycznego – Polska znalazła się w radzieckiej strefie wpływów. Rozmowy jałtańskie doprowadziły do powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, zdominowanego przez komunistów i ludzi im uległych, który prowadził nową politykę wobec państw zachodnich. Rozpoczęła się gra polityczna, w której w obliczu narastającego konfliktu zimnowojennego sięgano po nowe środki umożliwiające rozbudowę struktur wywiadowczych, propagandę itp. Narzędziem wykorzystywanym w propagandzie Polski powojennej stały się środowiska emigracyjne. Na terenie Szwecji wraz z cofnięciem uznania dla reprezentantów rządu londyńskiego emigracja polska skupiła się wokół ustępujących dyplomatów: chargé d'affaires Henryka Sokolnickiego, attaché wojskowego Feliksa Brzeskwińskiego, radcy handlowego Tadeusza Pilcha i szefa Delegatury Opieki Społecznej w Sztokholmie Maurycego Karniola<sup>1</sup>. Przedstawicielem rządu warszawskiego w Szwecji był początkowo chargé d'affaires Jerzy Pański, a następnie poseł Adam Ostrowski. Diaspora polska w Szwecji nie była liczna, po 1948 r. liczyła od trzech do pięciu tys. osób. Kolejny napływ obywateli polskich miał miejsce dopiero w 1968 r. Sześciotysięczna emigracja pomarcowa w Szwecji, ze względu na specyfikę narodowościową i atmosferę polityczną 1968 r., to odrębny przedmiot badań, dlatego artykuł koncentruje się na okresie 1945–1968, podejmuje próbę prześledzenia metod postępowania władz polskich wobec polskiej emigracji w Szwecji i chce odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób traktowano środowiska emigracyjne w tym kraju i w jakim kierunku ewoluowały cele i sposoby ingerencji władz polskich w życie emigracyjne<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Maurycy Karniol (1899–1958), prawnik, walczył w Legionach, w okresie międzywojennym działacz PPS i TUR. Podczas wojny przebywał w Szwecji. Mimo związków z rządem emigracyjnym był zainteresowany powrotem do kraju. Próbowano go od początku przekonać do podporządkowania się poselstwu. Wydawało się, że był on zdecydowany na tę współpracę już jesienią 1945 r. (por. AMSZ, Departament Polityczny, z.[zespół] 6, w.[wiązka] 78, t.[teczka] 1165, Pismo posła Ostrowskiego do Modzelewskiego, Sztokholm 18 X 1945 r.) Karniol ostatecznie zrezygnował z pełnionych w Szwecji funkcji na rzecz Tadeusza Pilcha i powrócił do Polski w 1947 r., gdzie aktywnie działał w PPS, a następnie został członkiem PZPR. Zob. także: L. Dubacki, *Maurycy Karniol* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 72.

<sup>2</sup> Badania oparte zostały na materiale źródłowym z Archiwum Akt Nowych, AMSZ oraz dokumentacji przechowywanej w Archiwum Emigracji Polskiej (AEPS) w Sztokholmie.

Przedstawicielstwo dyplomatyczne TRJN bardzo szybko zainteresowało się środowiskami polonijnymi, zarówno starą emigracją z okresu przedwojennego, jak też uchodźcami, którzy znaleźli się w Szwecji w 1945 r. Ostatnie miesiące wojny spowodowały znaczny napływ obywateli polskich. Byli to więźniowie uratowani z nazistowskich obozów koncentracyjnych w Niemczech i przewiezieni do Szwecji w ramach akcji prowadzonej przez członka szwedzkiej rodziny panującej hr. Folkego Bernadotte, reprezentującego Szwedzki Czerwony Krzyż<sup>3</sup>. Akcja ta, i podobna zorganizowana przez UNRRA, spowodowały napływ ok. 15 tysięcy obywateli polskich. Łączną liczbę obywateli polskich przebywających w Szwecji w połowie 1945 r. szacuje się na blisko 17 tys.<sup>4</sup> Uratowanych więźniów, jeśli wymagał tego stan ich zdrowia, umieszczono w szpitalach i sanatoriach, zdrowych zaś w obozach przejściowych i kwaterach prywatnych. By przetransportować obywateli polskich do kraju w październiku 1945 r., przysłano do Szwecji Polską Misję Repatriacyjną<sup>5</sup>. Od tej chwili rozpoczęła się rywalizacja o wpływy wśród uchodźców między przedstawicielami misji i poselstwa polskiego a przedstawicielami emigracji związanej z ośrodkiem londyńskim. Członkowie PMR zachęcali obywateli polskich do wyjazdu do ojczyzny. Większość wśród uchodźców stanowili obywatele polscy narodowości żydowskiej, którzy z reguły odmawiali powrotu. Misja nie czyniła zresztą większych starań o powrót do kraju tej grupy uchodźczej. Większą uwagę skoncentrowano bowiem na ludności polskiej. Do lipca 1947 r. Szwecję opuściło ponad 8 tys. obywateli polskich, co stanowiło niewiele ponad 52 proc. ogółu obywateli polskich, przebywających w Szwecji w lipcu 1945 r.<sup>6</sup> W tym okresie pracownicy misji podejmowali różne działania wobec obywateli polskich, próbując skłonić ich do wyjazdu. Były to apele radiowe i osobiste wizyty w obozach, broszury agitujące na rzecz powrotu do kraju i dyskontujące wpływy osób związanych z Londynem. Środowiska emigracyjne zaś próbowały informować o dramatycznej sytuacji politycznej w kraju, o brutalnym zachowaniu żołnierzy radzieckich wobec ludności polskiej itp. Ta „walka o dusze” przynosiła ograniczone efekty.

Maurycy Karniol, kierownik Delegatury Polskiej Opieki Społecznej na kraje skandynawskie, reprezentującej rząd londyński, odwiedzał uchodźców w obozach, oferując im drobną pomoc finansową. Przedstawiciele poselstwa polskiego próbowali ograniczyć tę działalność, interweniując u władz szwedzkich<sup>7</sup>. Zagrożeniem dla działań komunistów była dobra opieka medyczna i pomoc stypendialna oraz próba stworzenia przez Polską Opiekę Społeczną

<sup>3</sup> O misji Folkego Bernadotte zob.: D. Basista, *Misja dyplomatyczna Folke Bernadotte w Niemczech w 1945 roku* [w:] *Historia i polityka. Myśl polityczna i dyplomacja w XX wieku*, t. 5, red. P. Tomaszewski, Toruń 2006, s. 25–42.

<sup>4</sup> A. Kłonczyński, *Repatriacja Polaków ze Szwecji po II wojnie światowej*, „Zapiski Historyczne” 2003, t. 68, z. 2–3, s. 109–111.

<sup>5</sup> Misję tworzyli wojskowi, szefem został kpt. Józef Salkowski, a jego pierwszymi pracownikami byli Jerzy Halwic i Irena Michalska. W późniejszym okresie przybyli Józef Jodłowski, Sabina Wójcik, Lucyna Stachowicz i inni.

<sup>6</sup> A. Kłonczyński, *Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1945–1956*, Gdańsk 2007, s. 107.

<sup>7</sup> AAN, KC PZPR, 459/2, Maurycy Karniol – spuścizna, k. 64–73.

instytucji oświatowych i życia kulturalnego w obozach<sup>8</sup>. Część emigrantów chciała powrócić do kraju, szukała kontaktów z poselstwem<sup>9</sup>. Jednak Wydział Konsularny Poselstwa RP nie dysponował odpowiednimi środkami, które mógłby wykorzystać na pomoc socjalną dla uchodźców<sup>10</sup>. Ograniczano się więc do odwiedzin przedstawicieli PMR w obozach i agitacji na rzecz powrotu do kraju<sup>11</sup>. Natomiast działacze związani z Londynem przestrzegali przed podjęciem decyzji, której nie dałoby się już cofnąć. To budziło napięcia między obu grupami. Był to okres bezpardonowego ataku na środowiska emigracyjne, nazywane „kliką reakcyjną”, „płatnymi agentami” i „burzycielami spokoju”<sup>12</sup>. Emigranci nie popierali nowego polskiego rządu komunistycznego, a sukces akcji repatriacyjnej mógłby zostać wykorzystany przez rząd w Warszawie jako wyraz powszechnej aprobaty Polaków dla nowej władzy. Mimo niepowodzeń strona komunistyczna nie rezygnowała i w kolejnych latach starała się rozszerzyć wpływy wśród tych, którzy pozostali.

Po akcji repatriacyjnej liczba Polaków przebywających w Szwecji latach 1945–1968 była zmienna. Trudno jest oszacować wielkości tej grupy ze względu na charakter szwedzkich statystyk, które posługują się kategorią „urodzeni w Polsce”, nie wyróżniają zaś przynależności narodowej. Ponadto różnicuje się posiadających obywatelstwo polskie i szwedzkie, ale nie wyodrębnia nielegalnych imigrantów. Niemniej polska grupa narodowa liczyła około 3 tys. osób rozproszonych po całej Szwecji<sup>13</sup>. Konsulat polski pod pretekstem opieki nad swoimi obywatelami wprowadził akcję rejestracyjną. Ogłoszono, że niezarejestrowani nie będą mogli liczyć na pomoc, co wobec faktu, że pobyt większości z nich nie był uregulowany, mogło przyczynić się do sukcesu akcji. Jednakże do końca 1947 r. zarejestrowano niewiele ponad 63 proc. obywateli polskich. Polscy Żydzi, licząc się z dalszą emigracją, nie byli skłonni wpisywać się na listy w konsulacie. Emigracja pożytywała tę akcję za formę inwigilacji, obawiano się więc negatywnych skutków tworzenia tego rejestru i ewentualnych szykan wobec rodziny w kraju<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> AMSZ, z. 20, w. 37, t. 435, Sprawozdanie konsularne Tadeusza Tabaczyńskiego, 6 II 1946 r.

<sup>9</sup> AMSZ, z. 6, w. 79, t. 1179, Poseł RP Adam Ostrowski do MSZ w Warszawie, Departament Polityczny, Sztokholm 6 XI 1945 r., poufne.

<sup>10</sup> AMSZ, z. 20, w. 37, t. 435, Sprawozdanie konsularne Tadeusza Tabaczyńskiego, 6 II 1946 r., Sztokholm.

<sup>11</sup> AAN, Generalny Pełnomocnik ds. Repatriacji (dalej: Pełn.), t. 383, Sprawozdanie PMR w Sztokholmie, 5 II 1946 r.

<sup>12</sup> AAN, Pełn., Tekst przemówienia radiowego J. Sałkowskiego, Sztokholm 8 X 1945 r.; „Tygodnik Repatriant” 1945, nr 7, s. 10.

<sup>13</sup> J. Ćwirko-Godycka na podstawie statystyk szwedzkich szacuje liczebność polskiej grupy emigracyjnej w Szwecji na ponad 6 tys. w 1950 r., 3 tys. w 1955 r., 1,5 tys. w 1960 r. oraz 1,4 tys. w 1967 r. (zob.: J. Ćwirko-Godycka, *Tysiącletnia polska emigracja do Szwecji*, Jonstorp 1996 – broszura). Dane te są dyskusyjne, odmienne od szacunków podawanych przez statystyki polskie, dane z konsulatów polskich i informacje posiadane przez organizacje emigracyjne. Wydaje się jednak, że grupa ta nie była większa niż 3–4 tys. (por.: E. De Geer, *Polska grupa narodowa w Szwecji po drugiej wojnie światowej. Rys historyczno-geograficzno-demograficzny* [w:] *Polska-Szwecja w XX wieku. Wpływy i inspiracje*, red. J. Szymański, Gdańsk 2007, s. 120).

<sup>14</sup> AMSZ, z. 6, w. 80, t. 1201, Sprawozdanie za okres od 1 VII 1947 r. do 31 XII 1947 r., k. 133. Istniała możliwość uzyskania obywatelstwa szwedzkiego po upływie pięcioletniego zamieszkiwania na terenie Szwecji.

Spoleczność polska w Szwecji była w okresie tużpowojennym młoda, aż 90 proc. to ludzie w wieku od 18 do 47 lat<sup>15</sup>. W większości zatrudniani byli jako robotnicy, niezależnie od posiadanego wykształcenia, co wynikało z niezajomości języka i potrzeb szwedzkiego rynku pracy. Miało to również znaczenie dla charakteru działalności emigracji polskiej.

Polacy mieszkający w Szwecji stworzyli wiele organizacji. Najstarszą, powstałą jeszcze w 1939 r., był Związek Polaków, który utworzyła „stara emigracja” na południu Szwecji. Po wojnie powołano kilka lokalnych oddziałów związku, który wzbogacił się o własną bibliotekę. W kwietniu 1945 r. założony został Związek Byłych Więźniów Politycznych, a ponadto do najważniejszych organizacji należały: Związek Kombatantów w Malmö, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (oddział Federacji Światowej SPK z siedzibą w Londynie), Polski Komitet Pomocy, Związek Studentów Polskich, Zjednoczenie Polskie, Bratnia Pomoc – Stowarzyszenie Studentów Polskich, Związek Kobiet Pracujących Zawodowo, Grono Lektorów Polskich w Szwecji, Biuro Wolna Europa (1951) i wiele innych<sup>16</sup>. W latach 1944–1947 aktywnie działał komunistyczny Związek Patriotów Polskich, kierowany przez Jerzego Pańskiego jako przedstawiciela agencji prasowej „Polpress”. Istniało również zrzeszenie organizacji polonijnych, czyli Rada Uchodźstwa Polskiego powołana w 1946 r.<sup>17</sup> Zdziałała wielość organizacji, które powstały w tak nielicznym środowisku polonijnym, ale często grupowały one tych samych członków, a grono czynnych działaczy nie przekraczało kilkudziesięciu osób.

Poselstwo początkowo słabo orientowało się w działalności tych organizacji i ich składzie personalnym. Z obserwacji, często powierzchownych, wyciągano niewłaściwe wnioski. W kręgach Polonii szwedzkiej kontynuowały działalność partie polityczne: Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska Partia Socjalistyczna, które nie mogły działać jawnie ze względu na zakazy władz szwedzkich, niedopuszczających do działalności politycznej na swoim terenie obcych organizacji politycznych. Z tego względu pracownicy konsulatu i poselstwa wyolbrzymiali znaczenie tych partii w życiu emigracji, szczególnie dotyczyło to PSL, w którym upatrywano trzon organizacyjny emigracji polskiej w Szwecji<sup>18</sup>. W rzeczywistości PSL było nieliczne i rozbite na dwie frakcje<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> AMSZ, z. 20, w. 15, t. 178, Sprawozdanie administracyjne konsulatu RP w Sztokholmie za okres od 1 VII 1947 r. do 31 XII 1947 r., k. 117.

<sup>16</sup> P. Jaworski, *Związek Patriotów Polskich w Szwecji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1(7), s. 253–269; M. Lisiński, *Organizacje polskie w Szwecji (1945–1970)* [w:] *Polacy w Szwecji po II wojnie światowej*, Kongres Polaków w Szwecji, Sztokholm 1992, s. 23–29; J. Och, *Struktury powiązań organizacyjnych Polonii szwedzkiej* [w:] *Miscellanea anthropologica et sociologica*, nr 5, *Dziecko w kulturach świata*, Gdańsk–Koszalin 1997, s. 202–208; E. Michalik, *Emigracja polska w Szwecji po II wojnie światowej* [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997, s. 191–206; B. Hajduk, *Polskie uchodźstwo niepodległościowe w Skandynawii w latach 1945–1989* [w:] *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja międzynarodowa 1945–2005*, red. M. Nurek, Gdańsk 2006, s. 200–203.

<sup>17</sup> L. Garczyński-Gąssowski, *Burzliwe Dzieje Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji* (maszynopis w posiadaniu autora).

<sup>18</sup> AMSZ, z. 6, w. 80, t. 1201, Sprawozdanie za okres 1 VII 1947 r.– 31 XII 1947 r., k. 125.

<sup>19</sup> L. Garczyński-Gąssowski, *PSL Reditus* (maszynopis w posiadaniu autora).

Najsilniejszymi organizacjami polonijnymi były te, które miały charakter kombatancki. Wiązało się to z nadzieją na wywalczenie jakichś odszkodowań za okres II wojny światowej. Ponadto skupiały one osoby o wyrazistych poglądach, podkreślające konieczność kontynuowania walki niepodległościowej w nowych warunkach. Była to cecha całego polskiego wychodźstwa w pierwszych dekadach powojennych. Planując infiltrację, a następnie zneutralizowanie czy wręcz rozbięcie tych struktur, bezpieka stworzyła plan powołania organizacji kombatanckiej łączącej Polaków rozsianych po świecie. Był to Związek Bojowników o Wolność i Demokrację powołany w 1949 r., którego prezesem został Franciszek Józwiak, a od 1964 r. Mieczysław Moczar. W ramach ZBoWiD miała funkcjonować Komisja Więzy z Polonią Zagraniczną. W Sztokholmie jednoznacznie odczytano te zamiary, w prasie polonijnej pisało, że Moczar chce rozbić emigrację. Drogą do pozyskania zaufania wśród wychodźstwa miała być wspólna emigrantom nienawiść do Niemców oraz sprawa niezałatwionych starań o odszkodowania wojenne<sup>20</sup>. W następnych latach SPK zajęło bardziej krytyczne stanowisko wobec ZBoWiD, co przełożyło się na stosunek do kraju. W 1963 r. w odezwie SPK uznano, że kto wyjeżdża do Polski, wyrzeka się czynnej postawy antykomunistycznej, gdyż aby otrzymać wizę wjazdową, należy najpierw odwiedzić konsulat i pokłonić się panu konsulowi<sup>21</sup>.

Pracownicy placówek dyplomatycznych byli z siebie zadowoleni, uznali, że „nowa polityka kraju wobec Polonii zawężyła wpływy [...] reakcyjnej części emigracji polskiej w Szwecji”. Sukcesem, który sobie przypisali, miał być odpływ ludzi z SPK, liczącego wówczas zaledwie 170 członków, z czego 60 w Sztokholmie<sup>22</sup>. Strategia ich postępowania była podobna w każdym wypadku: początkowo przez znajome osoby sondowano nastroje, potem organizowano spotkania towarzyskie z udziałem ludzi z konsulatu. Przychylniejsi wobec pracowników konsulatu byli ci, którzy odbyli wizytę w Polsce i nie chcieli sobie zamykać możliwości spotkań z rodziną<sup>23</sup>. Gdy kontakty zostały nawiązane, próbowano je zinstytucjonalizować. Pracownicy konsulatu wykorzystywali fakt, że w latach sześćdziesiątych szeregi członków SPK topniały z powodów biologicznych. Zmniejszało się również zainteresowanie Polonii udziałem w akademiach rocznicowych<sup>24</sup>.

Działalność konsulatu wśród ludności polskiej w Szwecji w pierwszych latach powojennych była związana z opieką nad uchodźcami, ale też była próbą kontynuowania akcji repatriacyjnej, mimo że oficjalnie została już zakończona. W 1949 r. konsulat wypłacił w pierwszym kwartale 111 zapomóg w gotówce i paczkach oraz 29 stypendiów. Te ostatnie były wypłacane Stowarzyszeniu

<sup>20</sup> *Bezpieka planuje penetrację SPK*, „Wiadomości Polskie” (S. Dahn) 1965, nr 20, s. 12. W Szwecji powojennej istniały różne gazety o takim samym tytule „Wiadomości Polskie”; dla odróżnienia tych pism w nawiasach podano wydawców: Stanisławę Dahn lub Norberta Żabę.

<sup>21</sup> *Niepodległość czy wazelina?*, „Wiadomości Polskie” (S. Dahn) 1962, nr 10, s. 17.

<sup>22</sup> AMSZ, z. 20, w. 71, t. 927, Raport konsularny za rok 1958, Sztokholm, k. 111.

<sup>23</sup> AMSZ, z. 20, w. 63, t. 799, Konsulat PRL w Malmö, Sprawozdanie za okres 1 V 1957 r.– 31 VIII 1957 r., k. 44.

<sup>24</sup> Działacze SPK winili za to działalność instytucji współpracujących z konsulatami PRL. Zob.: *Kronika SPK*, „Wiadomości Polskie” (S. Dahn) 1968, nr 32, s. 19.



Studentów Polskich – Bratnia Pomoc, powołanemu w lutym 1949 r. z inspiracji konsulatu polskiego<sup>25</sup>. Liczył on 33 członków, podczas gdy istniejący Związek Studentów Polskich związany z emigracją niepodległościową opiekował się grupą 37 stypendystów. Próbowano więc budować nowe struktury organizacyjne, które w różny sposób miały być atrakcyjne dla Polonii, tak aby ją skłócić i rozbić wewnętrznie.

Nadal też wykorzystywano propagandę, dostarczając wiadomości o szybkim tempie odbudowy kraju, jego doskonałej sytuacji ekonomicznej i politycznej. W tym celu kolportowano wśród emigrantów prasę krajową. Tylko w lutym 1946 r. dostarczono z Polski na potrzeby tej działalności 900 egzemplarzy prasy społecznej i 170 egzemplarzy innych periodyków<sup>26</sup>.

W kolejnych latach liczby te były coraz większe. Opieka konsulatu była związana także z poszerzaniem dostępu do polskiej książki i w tym celu utworzono bibliotekę. Wydział Konsularny wydawał ponadto dwa pisma: dwutygodnik „Det Nya Polen”, który osiągnął w 1948 r. łączny nakład w wysokości ponad 30 tys. egzemplarzy, i miesięcznik „Polska Odrodzona”, który w tym samym roku został wydany w nakładzie 13 tys. egzemplarzy<sup>27</sup>. Ponadto własny „Biuletyn Informacyjny” wydawało poselstwo, a przez krótki okres również Polska Misja Repatriacyjna i Związek Patriotów Polskich w Sztokholmie.

Pracownicy konsulatu i poselstwa próbowali od początku infiltrować środowiska emigracyjne w Szwecji, które jednak zdawały sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Konsekwencją było unikanie kontaktów z osobami zatrudnionymi w tych instytucjach, co było stosunkowo łatwe. Szpiegzy przedostawali się też różnymi drogami do Szwecji, najczęściej jako dezercy ze statków handlowych proszący o azyl polityczny. Nie była to droga nadużywana, gdyż, jak to wynika z dokumentów, konsul w każdym przypadku dezercji zgłaszał się z prośbą do władz szwedzkich o wydanie lub odesłanie zbiega do Polski. Szwedzka Komisja ds. Cudzoziemców milczała lub odmawiała za pośrednictwem swojego MSZ<sup>28</sup>. Niewielu spośród uciekinierów faktycznie było szpiegami. Zdarzało się, że uciekinierzy byli wydalani, ale najczęściej wtedy, gdy oskarżano ich o przestępstwa gospodarcze<sup>29</sup>. Liczba szpiegów była wyolbrzymiana przez prasę szwedzką, która ze względu na podobne incydenty dotyczące szpiegów radzieckich i atmosferę zimnowojenną była wyczulona na jakiegokolwiek informację o działalności obcych agentów w neutralnej Szwecji. W „Dagens Nyheter” z 17 lipca

<sup>25</sup> AMSZ, z. 20, w. 15, t. 178, Sprawozdanie administracyjne Konsulatu RP w Sztokholmie za okres styczeń–marzec 1949 r., Sztokholm.

<sup>26</sup> AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, mikrofilm 29 001, Zestawienie materiału wysłanego za granicę przez Biuro Informacji Zagranicznej w 1946 r., k. 7, 13.

<sup>27</sup> AMSZ, z. 8, w. 4, t. 66, Sprawozdanie z działalności attachatu prasowego w Sztokholmie za 1948 rok, Sztokholm 15 I 1949 r., tajne. W 1954 roku dwutygodnik „Det Nya Polen” miał 7600 stałych czytelników, natomiast „Polska Odrodzona” blisko tysiąc. Dwutygodnik wysyłano również do szwedzkich bibliotek, instytucji i osób prywatnych, a „Polska Odrodzona” była kolportowana przede wszystkim wśród Polaków.

<sup>28</sup> AMSZ, z. 8, w. 13, t. 189, Pismo Adama Bryczkowskiego, chargé d'affaires p.ż. do MSZ, Departament II, Sztokholm 10 VIII 1950 r., tajne, k. 12.

<sup>29</sup> AMSZ, z. 8, w. 28, t. 370, A. Meller-Conrad, Projekt notatki służbowej, Warszawa 2 I 1952 r., tajne, k. 1.

1950 r. sugerowano, że istnieje siatka agentów, którą kierować mieli pracownicy poselstwa: attaché wojskowy płk Stanisław Nadzin i attaché prasowy Lucjan Szulkin Lessel. Poselstwo polskie, zdaniem prasy, miało zadziwiająco liczny personel – aż 50 osób, a większość z nich posiadała paszporty dyplomatyczne<sup>30</sup>. O pozostanie w Szwecji było trudno, tym bardziej że – jak informowała prasa – członkowie załóg byli pilnowani przez specjalnych oficerów politycznych<sup>31</sup>. Jeszcze w 1946 r. poselstwo informowało, że nie wydano żadnego Polaka, który zadeklarował się jako uchodźca polityczny i to uzasadnił. Dane o potencjalnych agentach dostarczali prasie sami Polacy, często kierujący się nieprawdziwymi informacjami, podejrzliwością. Z czasem rosła w środowiskach emigracyjnych psychoza szpiegowska. Istniało głębokie przekonanie, że większość uchodźców to ubecy, którzy dawniej byli agentami gestapo<sup>32</sup>. W kolejnych latach było tylko gorzej. Emigracja zasklepiła się w swoich kręgach, nie dopuszczała nowo przybyłych w swoje szeregi, obawiając się konfidentów.

Już od 1954 r. władze polskie zmieniły strategię postępowania wobec emigracji. Postulowano, aby ograniczyć akcję propagandową odwołującą się do budowania podstaw socjalizmu w kraju, gdyż to nie przyciągnie Polonii. Od tej pory podkreślano tylko cele wspólne wszystkich Polaków: konieczność walki o pokój, obronę granicy na Odrze i Nysie, utrzymanie języka i tradycji polskich, również w środowiskach emigracyjnych. Zwracano uwagę na możliwość kolportażu wydawnictw katolickich i ułatwień w organizacji pielgrzymek religijnych<sup>33</sup>. Po 1956 r. zdawano sobie sprawę, że emigranci nie powrócą do Polski, należało więc pozyskać ich przychylność, głównie po to, aby nie przeszkadzali w rozwoju stosunków polsko-szwedzkich w tym okresie. Akcja pozyskiwania Polonii mogła się udać głównie w środowiskach robotniczych, mniej zaangażowanych w spory polityczne<sup>34</sup>. Obawiano się natomiast dużych miast: Uppsali, Sztokholmu i Malmö, gdzie funkcjonowały polonijne środowiska inteligentkie. Istniał tam towarzyski bojkot imprez urządzanych przez konsulaty. Polacy bali się kontaktów z pracownikami przedstawicielstw dyplomatycznych, aby uniknąć posądzeń o sprzyjanie komunizmowi<sup>35</sup>. Po wydarzeniach czerwcowych w Poznaniu Polonia nie uczestniczyła w spotkaniach organizowanych i firmowanych przez konsulaty. Na pokaz filmowy w Västerås przyszło zaledwie 15 osób, na obchody święta 22 lipca 1956 r. tylko 60 osób (w poprzednim roku tylko 17). Pracownicy konsulatów podjęli więc nową akcję propagandową i rozesłali 1850 przesyłek

<sup>30</sup> AMSZ, z. 8, w. 13, t. 191, Raport prasowy 1950.

<sup>31</sup> „Aftonbladet”, 9 X 1950 r.; „Stockholm Tidningen”, 7 X 1952 r. – w tym numerze zamieszczono artykuł o tym, że polska organizacja szpiegowska posiada swoją bazę w Hammarbyhöjden. Policja śledziła odłam polskiej emigracji, a jej członkowie mieli rzekomo kontakty z jednym z poselstw wschodnich. W podobnym tonie „Svenska Dagbladet” informowała 6 X 1950 r. o szpiegach przybywających do Szwecji na statkach handlowych. Natomiast „Aftonbladet” 6 VIII 1950 r. otwarcie pisał, że co drugi uchodźca jest szpiegiem.

<sup>32</sup> A. Łada, *Judasze?*, „Wiadomości Polskie” (N. Żaba), 1 VII 1950.

<sup>33</sup> S. Cenckiewicz, *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii reemigracyjnej (1955–1957)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 250–252.

<sup>34</sup> S. Cenckiewicz, *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 162.

<sup>35</sup> AMSZ, z. 20, w. 44, t. 540, Raport konsularny za okres maj–sierpień 1956 r., k. 44.

z gazetami polskimi i biuletynami „Kraj”, pod 400 adresów Polaków w Szwecji<sup>36</sup>. Organizowano również wędrowne biblioteczki posiadające łącznie 150 tomów, a bibliotekę przy konsulacie odwiedzało nie więcej niż pięćdziesiąt osób miesięcznie. Nowością stały się wyjazdy w teren z filmami, biblioteczką i urzędnikiem załatwiającym niezbędne sprawy konsularne – powoli udawało się w ten sposób pozyskać zaufanie emigracji mieszkającej w mniejszych ośrodkach<sup>37</sup>. Jesienią 1956 r. wydatki przeznaczone na ten cel wyniosły aż 5,5 tys. koron. Tylko w marcu 1956 r. zorganizowano aż pięć takich wyjazdów: do Trelleborga, Uppsali, Falun, Kvarnsverden i Sundsvall. W raporcie konsularnym odnotowano: „Podczas spotkań Polacy są uprzejmi, ciekawi tego, co się dzieje w kraju. Cel, jaki sobie stawiamy, to pociągnięcie Polonii do nas i nawiązanie z Polonią bliższych kontaktów i stosunków. Po tej linii urządzona jest wycieczka Polonii do Polski w czerwcu, na którą mamy już ponad 20 zgłoszeń, jak również kolonie dla dzieci – 15 zgłoszeń”<sup>38</sup>.

Próbowano wykorzystać fakt, że część emigracji negatywnie odnosiła się do organizacji polonijnych. Uważano, że są zapiekle w negatywnym stosunku do Polski, co nie powinno oznaczać ograniczenia kontaktów z krajem. Nie było zgody na prezentowane przez organizacje polonijne stanowisko, w pełni utożsamiające władze polskie z krajem<sup>39</sup>. Wykorzystując tę niechęć, konsul próbował tworzyć nowe komitety, np. Towarzystwo Polonia w Finspång<sup>40</sup>. Stowarzyszenia uchodźcze powstały z inspiracji lub przy pomocy konsulatu także w Hälsinborg i Falun, podobną organizację próbowano utworzyć w Malmö<sup>41</sup>.

Jednym z obszarów działania polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Szwecji stało się Towarzystwo Szwedzko-Polskie, które istniało od 1926 r. Skupiało ono wiele osobistości odgrywających istotną rolę w życiu publicznym Szwecji, a jednocześnie z powodów naukowych, biznesowych i artystycznych pielęgnujących związki z Polską. Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych przedstawiciel związku Patriotów Polskich w Sztokholmie Jerzy Pański podjął próbę podporządkowania sobie towarzystwa. Miało to na celu zdyskontowanie działania poselstwa rządu londyńskiego. Tuż po wojnie Jerzy Pański, a następnie pracownicy Misji Repatriacyjnej oraz urzędnicy poselstwa i konsulatu próbowali wykorzystać tę instytucję do zrównoważenia działalności środowisk emigracyjnych. Ze względu na fakt, że po wojnie towarzystwo nie przejawiało większej inicjatywy, władze warszawskie próbowały zaktywizować jego działalność i wykorzystać do szerzenia propagandy prokomunistycznej. Pod szyldem towarzystwa poselstwo organizowało 22 lipca obchody święta narodowego. Bywało na nich około 150 osób, ale rzadko byli

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 45.

<sup>37</sup> AMSZ, z. 20, w. 44, t. 540, Raport konsularny za okres wrzesień–grudzień 1956 r., Sztokholm, k. 83.

<sup>38</sup> AMSZ, z. 8, w. 51, t. 651, Konsulat PRL w Sztokholmie do MSZ, Biuro konsularne w Warszawie, Sztokholm 9 IV 1956 r.

<sup>39</sup> AMSZ, z. 20, w. 68, t. 885, Sprawozdanie roczne Konsulatu Generalnego PRL w Sztokholmie za 1959 r., k. 54.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 59.

<sup>41</sup> AEPS, Sprawozdanie prezesa zarządu SPK Szwecja z działalności za okres 1962–1966 na VIII Zjazd Światowy SPK – Federacja Światowa.



wśród nich przedstawiciele środowisk polonijnych. W 1953 r. zorganizowano wycieczkę do Polski dla działaczy towarzystwa, otwierano wystawy i festiwale filmowe, jednak nie przyciągnęło to przedstawicieli Polonii. Po 1956 r. podjęto dalsze próby aktywizacji działalności towarzystwa i szerszego otwarcia na emigrację. W 1957 r. odbyło się aż 10 pokazów filmów, które obejrzało około 3 tys. widzów. W większości byli to Polacy zainteresowani polskim filmem, ale nie przełożyło się to na zwiększenie znaczenia Towarzystwa Szwedzko-Polskiego. Zdawano sobie sprawę z jego fasadowej roli.

Sposobem pozyskania Polonii były imprezy okolicznościowe. Zdecydowano się skorzystać z nowego szyldu, gdy te odbywające się pod patronatem Towarzystwa Szwedzko-Polskiego nie przyniosły spodziewanych efektów. Konsulat organizował akademie, które teraz firmowała „Bratnia Pomoc” – Stowarzyszenie Studentów Polskich. Na jednej z pierwszych w 1949 r. zgromadziło się aż 170 osób, gości powitał ówczesny poseł RP Czesław Bobrowski<sup>42</sup>. Ta sama instytucja zorganizowała pokaz filmów dla Polonii w kwietniu 1949 r. Jednak był to zabieg krótkotrwały, gdyż SSP nie miało większego wpływu w środowisku emigracyjnym. W prasie polonijnej potępiano współpracę z konsulem polskim. Pisano, że „pracownicy reżimowi” organizują potańcówki, rozdają książki, udają się w rozjazdy, odwiedzając Polaków rozsianych po Szwecji. Ugruntowało się przekonanie, że prawdopodobnie tylko niewielka część Polaków w Szwecji pracuje na rzecz UB, dlatego urzędnicy konsulatu próbują zwerbować nowych<sup>43</sup>.

Innym sposobem rozciągnięcia kontroli nad Polonią było przejęcie szkółek sobotnich, w których nauczano języka i historii Polski. Szkołki funkcjonowały w trudnych warunkach, najczęściej były prowadzone za darmo przez różne lokalne stowarzyszenia polonijne, często przez niewykwalifikowany personel, i było ich zaledwie kilka. Pierwsze powstały już w 1945 r. w obozach dla uchodźców. Gdy liczba Polaków zmalała, szkołki stawały się niewielkie, często naukę pobierało tam nie więcej niż 20 uczniów. Problemy lokalowe i finansowe powodowały często konieczność likwidacji tych placówek. Korzystając z kłopotów, z jakimi borykały się niewielkie społeczności polonijne, pracownicy konsulatu rozbijali istniejące szkołki i tworzyli własne. Takie próby udawały się w mniejszych miejscowościach, w Sztokholmie bowiem akcja skierowana przeciwko szkole w 1956 r. się nie powiodła<sup>44</sup>. W 1960 r. we współpracy z konsulem powołano szkołkę w Eskilstunie, a działała już w Finspång koło Norrköping, gdzie konsulat opłacił lokal. Istniała także szkołka prowadzona przez koło SPK w Norrköping, ale na skutek problemów finansowych się rozpadła. Gdy próbowano ją wskrzesić, korzystając z pomocy konsula Jana Góry, zaprotestowała część Polonii, która unikała związków z konsulem. Doszło również do rozłamów w środowisku emigracyjnym w Norrköping. Ostatecznie dzięki inicjatywie i funduszom konsulatu powstała maleńka szkołka dla dwanaściorga dzieci.

<sup>42</sup> AMSZ, z. 8, w. 4, t. 56, Pismo Konsula Generalnego w Sztokholmie Michała Jachnisa do MSZ w Warszawie, Wydział do Spraw Polonii Zagranicznej, Sztokholm 28 VII 1949 r., poufne.

<sup>43</sup> AEPS, Oddział Szwecja, Sprawozdanie zarządu Oddziału SPK Szwecja za okres 1959–1963, Sztokholm 31 VII 1963, s. 1–2.

<sup>44</sup> AMSZ, z. 20, w. 44, t. 540, Raport konsularny za okres wrzesień–grudzień 1956 r., Sztokholm, k. 84.

Pracownicy placówek dyplomatycznych nie wahali się wykorzystać wszelkich możliwości skłócenia i tak poróżnionej emigracji, jej rozbicia i zmniejszenia wpływu różnych organizacji w środowisku polonijnym. Emigracja była więc coraz bardziej podejrzliwa.

Szczególnie aktywny był konsul polski w Malmö, który powołano w 1955 r. Potrzeba jego zorganizowania związana była z zamieszkującą ten obszar stosunkowo liczną grupą polonijną. Po raz kolejny okazją do zgromadzenia Polaków stały się organizowane przez placówkę obchody święta 22 lipca. W 1958 r. na uroczystość przybyło około stu osób, odśpiewano *Sto lat* za współpracę konsulatu z Polonią<sup>45</sup>. Rok później uczestniczył w takim spotkaniu prezes miejscowego Związku Polaków P. Bryland, co wywołało oburzenie. Dopatrywano się w tym akcji wprowadzania zaufanych ludzi w szeregi członków organizacji polonijnych, co było widoczne nawet dla władz szwedzkich. Szef Sekcji I w Departamencie Politycznym MSZ Szwecji B. Siegbahn wyrażał zainteresowanie sprawą, twierdząc, że obserwuje wzmożoną akcję szpiegowania przez konsulát osób spośród Polonii. Kierownik konsulatu w Malmö Bogusław Bagiński próbował w maju 1960 r. pozyskać do współpracy kapelana Polonii ks. Czesława Chmielewskiego. Zaprosił go na uroczystości do konsulatu, lecz ks. Chmielewski, znany ze swoich wyraźnie antykomunistycznych poglądów, odmówił. Działalność SPK w Malmö została jednak sparaliżowana przy dużym udziale konsulatu. Gdy w „Wiadomościach Polskich” w 1967 r. pisano o próbach wznowienia pracy w tamtejszym SPK, autor zwrócił uwagę na fakt, że poprzednie koło się rozpadło, a „część zarządu przeszła na służbę reżimu”<sup>46</sup>. Od 1958 r. konsulát nie rozsyłał prasy, zainteresowanym przedstawiał możliwość indywidualnej prenumeraty z kraju.

Niepowodzenia ZBoWiD w pozyskaniu poparcia emigracji dla propagandy na rzecz kraju oraz sparaliżowania tych organizacji kombatanckich w świecie, które zajmowały stanowisko antykomunistyczne, przyczyniły się do powołania nowej organizacji do spraw współpracy z emigracją. Było to Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” (od 1959 r. Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”). Powołane zostało w 1955 r. z inicjatywy Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, a nadzór nad tą organizacją sprawował Wydział Zagraniczny KC PZPR. Celem działania tej instytucji było pogłębianie konfliktów w środowiskach emigracyjnych, kompromitowanie przywódców, popieranie tych, którzy otwarcie byli zainteresowani współpracą z krajem<sup>47</sup>. Stosunkowo szybko nowa organizacja podjęła działalność. Już w 1956 r. odbyła się zorganizowana przez nią wycieczka 24 Polaków ze Szwecji do Poznania i Warszawy z możliwością spędzenia kilku dni z rodziną<sup>48</sup>. Towarzystwo szukało możliwości dotarcia do znanych postaci wśród Polaków mieszkających w Szwecji. W liście do Tadeusza Norwid-Nowackiego z 20 lutego 1960 r. napisano: „znając państwa wysiłki w podtrzymywaniu polskości oraz zachowaniu i rozwijaniu kultury pol-

<sup>45</sup> AMSZ, z. 8, w. 64, t. 881, Pismo konsula Henryka Jurgieła do MSZ w Warszawie, Departament Konsularny, tajne, Malmö, 25 VII 1958 r.

<sup>46</sup> *Kronika SPK*, „Wiadomości Polskie” (S. Dahn) 1967, nr 28, s. 11.

<sup>47</sup> S. Cenckiewicz, *Geneza...*, s. 161.

<sup>48</sup> *Pierwsza wycieczka Polaków ze Szwecji*, „Dziennik Bałtycki”, 14 VI 1956.

skiej na terenie obecnego miejsca zamieszkania, przesyła [towarzystwo] Apel do Polonii ogłoszony przez Towarzystwo Polonia wraz z Ogólnopolskim Komitetem Obchodu Tysiąclecia i informacje o obchodach w kraju”. W dalszej części informowano o działalności tej instytucji, organizującej wycieczki do kraju w związku z 550. rocznicą bitwy pod Grunwaldem w 1960 r. Do listu dołączono materiały, które miały pomóc wzbogacić obchody tysiąclecia w Szwecji<sup>49</sup>. W kolejnym liście, z 25 lutego, redakcja miesięcznika „Nasza Ojczyzna” oferowała prenumeratę pisma i wyrażała nadzieję na pozyskanie odbiorców kalendarzy, reprodukcji obrazów i innych materiałów oferowanych przez periodyk<sup>50</sup>. Oba listy skierowane zostały do jednego z najbardziej zagorzałych krytyków władz warszawskich, znanego w Szwecji antykomunisty<sup>51</sup>. Reakcja emigracji była zdecydowana. Przed kontaktami z „Polonią” przestrzegała z Londynu SPK, która w swoim apelu uznała, że celem towarzystwa jest zorganizowanie piątej kolumny na światową skalę i ostrzegała przed infiltracją Polonii, dokonywaną przez tę instytucję<sup>52</sup>.

Podobnych inicjatyw było więcej. Okazją do ich ożywienia, również w Szwecji, stał się konflikt między władzami państwowymi a Kościołem katolickim, związany z obchodami milenium państwa i chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Przy udziale przedstawicieli Kościoła powołano w 1957 r. Komitet Zagraniczny Funduszu Odbudowy Bazyliki Gnieźnieńskiej, w Szwecji reprezentowany przez księdza H. Burczyka i nauczyciela ze szkoły sztokholmskiej Franciszka Oliprę<sup>53</sup>. Obchody milenijne organizował także ks. Czesław Chmielewski. Aby zablokować tę działalność i szeroko zaprojektowane obchody tysiąclecia chrztu Polski, władze polskie zaproponowały inną formę, która na emigracji miała odciągnąć Polonię od wspierania działalności Kościoła. Była to akcja wspierania budowy szkół tysiąclecia dla uczczenia milenium powstania państwa polskiego, która w kraju miała stanowić przeciwwagę dla obchodów tysiąclecia chrztu Polski podjętych przez Kościół. Do budowy tysiącleci próbowano włączyć Polonię ze względów finansowych i propagandowych. Uznano, że Polonia włączy się do zbiórki na cele oświatowe, nie mając zastrzeżeń co do potrzeby budowy szkół. W kraju wykorzystano tę akcję do pokazania, jak Polacy rozsiani po świecie wspierają inicjatywy rządowe, a jednocześnie w ten sposób próbowano odciągnąć Polonię od wspierania akcji kościelnej.

<sup>49</sup> Archiwum Emigracji Polskiej w Sztokholmie (dalej: AEPS), Pismo Jana Wiewiórowskiego do SPK w Sztokholmie dla T. Norwid-Nowackiego, Warszawa, 20 II 1960.

<sup>50</sup> AEPS, Pismo P. Żymierskiej do Prezesa SPK w Szwecji T. Norwid-Nowackiego, Warszawa, 25 II 1960 r.

<sup>51</sup> Tadeusz Nowacki, pseud. Norwid (1902–1976) przebywał w Szwecji w latach 1939–1943 i powrócił po wojnie. Publikował w dziennikach „Svenska Dagbladet”, „Stockholm Tidningen”, „Sydsvenska Dagbladet”, autor książek: *Landet utan Quisling*, Sztokholm 1944, *Warszawa – rapsodii*, Sztokholm 1945, *Europa skvallrar*, Sztokholm 1946, *Inbrott i Kreml*, Sztokholm 1946, *Direkt från Ryssland*, Sztokholm 1948, zob.: T. Nowakowski, *Polak, który wstrząsnął Szwecją – prozaik, publicysta, sowietolog. Tadeusz Jan Nowacki*, „Archiwum Emigracji. Studia. Szkice. Dokumenty”, Toruń 2001, z. 4, s. 279–284; *idem*, *My z Polski. 400 not biograficznych imigrantów polskich w Szwecji*, Sztokholm 1997, s. 75–76.

<sup>52</sup> AEPS, Pismo SPK Federacja Światowa, Zarząd Główny w Londynie do zarządów krajowych, Londyn, 11 IX 1961 r.

<sup>53</sup> Franciszek Olipra-Baworowski (1904–1977), historyk, sławista, nauczyciel polonijny w Sztokholmie, zob.: T. Nowakowski, *My z Polski...*, s. 77.

W Sztokholmie Komitet Budowy Szkół Tysiąclecia został powołany z inspiracji konsulatu polskiego 31 maja 1959 r. Władze szwedzkie nie wyrażały sprzeciwu wobec tej działalności, nie dostrzegając w niej jakiegokolwiek niebezpiecznej agitacji politycznej. Zbiórki pieniężne miały miejsce, ale nie były zbyt okazałe. Komitet już w 1960 r. zebrał 2 tys. koron i zorganizował dwie wycieczki na uroczystości grunwaldzkie.

W podobny sposób jak Komitet Budowy Szkół Tysiąclecia miał funkcjonować Polski Komitet Olimpijski. W tym wypadku wykorzystano tradycję przedwojenną. Próbowano wskrzesić sekcje Komitetu Olimpijskiego w różnych krajach. W Szwecji jedna z pierwszych powstała w 1966 r. w Landskronie. Często Komitety Budowy Szkół Tysiąclecia przekształcały się w komitety olimpijskie. Nie były one liczne, a wszystkie powstawały przy współudziale pracowników konsulatu. Próby wciągnięcia Polonii szwedzkiej w działalność organizacyjną przez członków konsulatu nie odnosiły więc sukcesów. Zbiórki nie przynosiły znacznych sum z wielu względów<sup>54</sup>. Emigracja szwedzka, w dużej mierze robotnicza, nie była skłonna wspierać akcji, co do których istniały wątpliwości. Szerszego wsparcia nie uzyskał też, powołany w 1959 r., Komitet Honorowy Roku Szopenowskiego. Do udziału w nim pracownikom konsulatu udało się pozyskać tylko Szwedów.

Próby zaangażowania członków środowisk polonijnych w akcje na rzecz kraju nie mogły się powieść, gdyż Polonia była zniechęcona polityką władz polskich wobec uchodźstwa. W 1962 r. emigrację zelektryzowała wiadomość, że przygotowano ustawę, w myśl której polski obywatel nie może być jednocześnie obywatelem innego państwa<sup>55</sup>. Od zakończenia wojny minęło osiemnaście lat, większość polskich emigrantów nabyła już obywatelstwo szwedzkie i ze szwedzkimi paszportami przekraczała granicę, odwiedzając rodziny w ojczyźnie. Polonia odczytywała te działania jednoznacznie, twierdząc, że władze udzielają wiz do Polski tylko tym, którzy nie należą do SPK i nie są czynni w innych organizacjach niepodległościowych. Reakcja Polonii była dwojaka. Ci, którzy odwiedzali Polskę i obawiali się, że mogą stracić taką szansę, nie angażowali się w życie emigracyjne. Aktywni działacze, szczególnie powiązani z SPK, przyjęli odmienne stanowisko. Stawali się coraz bardziej podejrzliwi. Widać to na przykładzie ich stosunku do członków Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, którzy zdecydowali się opuścić zespół i pozostać na emigracji<sup>56</sup>. W odezwie SPK pisano: „Co skłania narzucony Polsce reżym komunistyczny do wysyłania zespołu tanecznego Mazowsze do krajów, w których przebywa mniej lub więcej liczna polska emigracja polityczna. Odpowiedź jest prosta. Reżym zmierza do rozłożenia i infiltrowania naszej emigracji politycznej, jej organizacji społecznych i do zabicia ducha walki o niepodległość kraju”. Takie działania miały, zdaniem działaczy

<sup>54</sup> W. Rybczyński, *Rola sportu w integracji środowisk polonijnych z Krajem*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, 1972, t. 8, s. 176; w albumie wydanym z okazji olimpiady w Tokio wspomniano, że Polonia szwedzka przekazała na cel komitetu olimpijskiego 700 dolarów, *ibidem*, s. 172.

<sup>55</sup> Wiązało się to z szeroką akcją skierowaną przeciwko ośrodkom emigracyjnym, zaplanowaną przez MSW w 1962 r., zob.: P. Machcewicz, *Walka z radiem Wolna Europa (1950–1975)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 55.

<sup>56</sup> Wyjazdy zespołów artystycznych były często inspirowane przez bezpiekę, por. S. Cenckiewicz, *Udział...*, s. 262.

niepodległościowych, spotęgować tęsknotę za krajem i przekonać emigrantów, że jest to ta sama Polska, którą kiedyś opuścili. Zamierzonym celem było wzmocnienie sentymentów rodzinnych, tak aby Polonia odwiedzała ojczyznę, a przeciw każdemu pójściu do konsulatu po wizę to uznanie rządu komunistycznego. Autorzy odezwy nie nawoływali do bojkotu występów „Mazowsza”, ale do wyjaśnienia poglądów Polonii<sup>57</sup>. Stanowisko to podzielały również inne organizacje skupione w Radzie Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, która w rezolucji z 21 kwietnia 1968 r. informowała, że bezpieka stosuje planowe metody korupcji i wymusza nia wobec emigracji. RUP apelowała o ograniczenie wyjazdów do kraju<sup>58</sup>.

Stanowisko władz warszawskich wobec Polonii szwedzkiej było zmienne. W pierwszych latach powojennych próbowano szybko i sprawnie przeprowadzić repatriację obywateli polskich, w tym celu aktywnie agitowano za pośrednictwem poselstwa, konsulatu i misji repatriacyjnej wśród uchodźców rozproszonych po Szwecji. Natomiast nie zachęcano do powrotu ludności żydowskiej. Na tle akcji repatriacyjnej doszło do konfliktu z działaczami emigracji niepodległościowej, która od tej pory stała się celem ostrych ataków polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Ci, którzy nie wrócili do Polski, byli w oczach bezpieki jej wrogami. Ze względu na korzystnie rozwijające się stosunki polsko-szwedzkie ataki na emigrację się zaostrzały. Warszawa obawiała się, że artykuły dziennikarzy polonijnych, piszących do gazet szwedzkich na temat sytuacji w Polsce, mogą mieć negatywny wpływ na relacje szwedzko-polskie. Próbowano dyskredytować działaczy emigracyjnych i rozbijać ich organizacje. Zmianę strategii przyniosły przemiany polityczne w Polsce w latach 1955–1956. Od tej pory podejmowano działania na rzecz dotarcia do Polonii, pozyskania jej do zbudowania korzystnej atmosfery, ułatwiającej odbudowę polsko-szwedzkiej wymiany handlowej i współpracy politycznej. Jednak Polonia szwedzka pozostawała w większości apolityczna ze względu na jej rozproszenie i robotniczy charakter. Ta część, która określała się jako emigracja niepodległościowa, była nieprzejednana. Wobec niej władze polskie pozostały ostrożne, ale nie stosowały inwigilacji na skalę obserwowaną przed 1955 r.

**Arnold Klonczyński** – dr, historyk skandynawista, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się historią Skandynawii i stosunków polsko-skandynawskich w XX w. oraz dziejami Polaków w Szwecji. Ważniejsze publikacje z ostatnich lat: *Stosunki polsko-szwedzkie 1945–1956* (2007); *Nawiązanie stosunków polsko-duńskich w 1945 roku w świetle polskich dokumentów* [w:] *Polska – Dania w ciągu wieków* (2004); *Początki kultu świętego Idziego w Polsce* [w:] *Hortus Imaginum. Studia historyczne dedykowane pamięci profesora Stanisława Mielczarskiego*, red. A. Klonczyński et al. (2005); *Szwecja wobec nowego układu sił w 1945 roku* [w:] *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja międzynarodowa 1945–2005* (2006);

<sup>57</sup> AEPS, Odezwa Stowarzyszenia Kombatantów Polskich, oddział Szwecja, kwiecień 1961 r.

<sup>58</sup> *Rezolucja ideowa walnego zebrania RUP w Szwecji*, „Wiadomości Polskie” (S. Dahn) 1968, nr 31, s. 4.



*Directions of Changes in the Swedish Foreign Trade in the Years 1938–1948*, „Studia Maritima” 2005, nr 18; *Norwegia wobec Planu Rapackiego 1957–1960* [w:] *Polska – Norwegia 1905–2005* (2006); *Prasa szwedzka wobec wydarzeń w Polsce w świetle polskich raportów dyplomatycznych z lat 1945–1956* [w:] *Polska – Szwecja w XX wieku. Wpływy i inspiracje* (2007).

### *Warsaw in the Face of Polish Emigration in Sweden between 1945–1968*

*The author attempts to trace the methods of the Polish authorities' dealing with the Polish immigrants in Sweden between 1945–1968, seeks an answer to the question on how the immigrant communities were treated in this country and in what direction aims and methods of interfering of the Polish authorities in immigrants' life evolved.*

*During the later months of World War II released prisoners from the Nazi concentration camps in Germany were transported to Sweden as a part of count Folke Bernadotte and the UNRRA (The United Nations Relief and Rehabilitation Administration) action. The total number of Polish citizens staying in Sweden in the middle of 1945 is estimated to have been around 17 000. From November 1945 the Polish Repatriation Mission (Polska Misja Repatriacyjna, PMR) became responsible for the transportation of Polish citizens from Sweden to Poland. Its members were encouraging Polish citizens to coming back to their fatherland. Until June 1947 more than 8 000 Polish citizens had left Sweden which was just over 52 per cent of all Polish citizens residing in Sweden in June 1945. The radio appeals, brochures and personal visits in camps were the PMR's methods of agitation for a come back to Poland as well as making efforts to discount the influence of those who remained in contact with the Polish Government in Exile in London. During that time, the “immigration environment” was trying to provide Poles staying in Sweden with the information about the dramatic political situation in the country and also about brutal behavior of Soviet soldiers towards Polish people, etc. That “battle for souls” yielded limited results.*

*Soon after repatriation campaign Polish consulate, on the pretext on giving protection to their citizens, set up a registration campaign. It was announced that the consulate would offer help only those who had been registered whereas many of Polish immigrants had not applied for a residence permit. By the end of 1947, 63 per cent of Polish citizens had been registered.*

*Political transformations in Poland during 1955–1956 caused a change in Warsaw authorities' position. Since that moment, common aims of all Poles like: necessity of fighting for piece, defense of the Oder-Neisse borderline, maintenance of the language and Polish tradition also in immigration environment, were being emphasized. Actions aiming to induce Poles living in Sweden to build favorable atmosphere allowing a reconstruction of Polish-Swedish trade and political cooperation were widely undertaken. The employees of the Polish consulate and embassy were trying to create their own, rivalry organizations, separate Sunday schools.*

*The Consular Department were editing two newspapers: „Det Nya Polen” published fortnightly and the monthly „Polska Odrodzona” („The Reborn Poland”). However, the majority of Poles living in Sweden remained apolitical because of their dispersion and working-class origins. Those, who considered themselves to be the independence immigrants were implacable.*